

Przecież urząd nie odmówi, czyli sztuka zbierania podpisów

data aktualizacji: 2023.02.10 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Pani Dominika sprawę zmiany w rozkładzie jazdy przedstawiła urzędnikom. W spotkaniu udział wzięli dyrektorzy szkół, przedstawiciele spółki MZK, urzędnicy. Mieszkancka usłyszała: - Jest pani jedyną osobą, która domaga się powrotu do starego rozkładu jazdy. Komunikacja miejska służy również innym. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

- **Pani Dominika od miesiąca wydeptuje drogi do ratusza, puka od drzwi do drzwi mieszkańców osiedla Makowska, przekonuje do swoich racji każdego, kto tylko znajdzie czas, by argumentów wysłuchać. Walczy - jak mówi - o autobus, który został nam mieszkańcom odebrany.**
- **Przyspieszenie połączenia o 20 minut w rozkładzie znacznie utrudniło życie niezmotoryzowanym obywatelom miasta - argumentuje. Mówi, że jest rzecznikiem rodziców, którzy zostali zmuszeni do rezygnacji z transportu publicznego i wożenia dzieci do szkół.**

Do 12 września autobus linii 8 wyjeżdżał z pętli na osiedlu Makowska o godzinie 7.00 rano. Prezes MZK Winicjusz Nowak, po tym, jak społeczność Szkoły Podstawowej nr 1 została przeniesiona z ul. Sienkiewicza do budynku przy ulicy Kilińskiego, zdecydował zmienić poranny rozkład autobusów tak, by - jak mówi - uczniowie na czas dojechali na lekcje. W międzyczasie, jak tłumaczy szef miejskiego przedsiębiorstwa, mieszkańcy bloku przy ulicy Sobieskiego, przy Lidlu zwrócili się o zorganizowanie

przystanku w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Zmienił się więc również rozkład kolejnego autobusu.

- Chodziło również o to, by dzieci z tej części miasta bezpiecznie i na czas dojechały do szkoły - mówi Winicjusz Nowak.

W konsekwencji zmian oświatowych, konieczna, w ocenie logistyków była jeszcze jedna korekta - przyspieszenie wyjazdu autobusu nr 8, wyjeżdżającego do tej pory z pętli o godz. 7.00, na godz. 6.40. Zaoszczędzone na starcie trasy 20 minut pozwoliło zmienić trasę i udostępnić poranne połączenia mieszkańcom Widok.

- Pani Dominika utrzymuje, że zabraliśmy osiedlu Makowska autobus, ja twierdzę, że dobro wspólne naszych klientów wymagało przyspieszenia tego połączenia - tłumaczy prezes MZK.

Szef przedsiębiorstwa utrzymuje, że osobiście odebrał wiele podziękowań za przyspieszenie wyjazdu autobusu na trasę.

- Muszę przyznać pani Dominice, że 20 minut wcześniej wyjść na autobus może być uciążliwością, ale jesteśmy komunikacją miejską i musimy zaspokajać wiele potrzeb - powtarza Winicjusz Nowak.

Uciążliwością, na którą zwraca uwagę skierniewiczanka wiąże się również z tym, że dojeżdżająca z osiedla Makowska młodzież, ucząca się w szkole średniej na Rawce nie ma dobrze skomunikowanych połączeń. Przesiadając się w centrum, na kolejny autobus musi czekać 25 minut. W okresie zimowym jest to szczególnie uciążliwe (pomijając kwestię, że musi wcześniej wstać).

- Nie mamy komunikacji miejskiej rozbudowanej, jak duże miasta, musimy szukać rozwiązań kompromisowych - mówi Nowak.

Wiceprezydent Eugeniusz Góraj podkreśla: - Kurs nie został osiedlu Makowska odebrany. Jesteśmy natomiast, jako samorząd, od tego, by zabezpieczyć usługę w miarę możliwości wszystkim mieszkańcom.

Skierniewiczanka powtarza - wozicie powietrze! Nikt o 6.40 nie wyjeżdża do miasta. Każde zdanie zaczyna: "My, mieszkańcy".

Skąd wniosek, że o godz. 7.00 autobus zapełniałby się na pętli?

- Rozmawiam z ludźmi, wiem - odpowiada zainteresowana.

Na dowód pokazuje listę ponad 300 podpisów, mieszkańców kolejnych adresów na osiedlu.

Czy to są klienci MZK, osoby, które korzystałyby z połączenia, gdyby nie został zmieniony rozkład jazdy? Z danych spółki MZK wynika, że ósemka na pierwszych przystankach zabiera maksymalnie 13 do 15 osób.

- Nie wozimy powietrza, a twierdzenie, że mierzymy się z argumentami niemałej społeczności jest jakąś manipulacją - mówi prezes Winicjusz Nowak.

Dzieci z osiedla Makowska autobusami komunikacji miejskiej jeżdżą do Dwójki (ul. 1 Maja), Jedynki (ul. Kilińskiego), obywatelka wskazuje również szkołę na Rawce, więc bierzemy pod uwagę Siódemkę (ul. Kolbego).

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 Roman Czyżewski pytany o problem z przyspieszeniem autobusu

linii 8 mówi: - Żaden z rodziców nie zgłaszał mi problemu. Nas zawsze interesował przejazd od ulicy Sobieskiego. Zmienił się rejon, ale zostały zabezpieczone dojazdy.

Podobnie dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 Artur Błazejewski:- Żaden z rodziców nie sygnalizował problemu, z aktualnego rozkładu jestem bardzo zadowolony.

Marek Czarnota, dyrektor Siódemki przyznaje: - Jestem problemem najmniej zainteresowany, gdyż młodzież osiedla Makowska nie dociera na osiedle Rawka. Spośród moich uczniów, którzy potencjalni mogliby korzystać z tych autobusów, są dwie dziewczynki, których adresy wskazują na osiedle Makowska, ale jeśli moje informacje są aktualne, żadna z nich na osiedlu Makowska nie mieszka, nie jestem zainteresowany sygnalizowanym problemem.

Skierniewiczanka pokazuje zgromadzoną dokumentację zdjęcia, przywołuje "wywiady z dziećmi": - Ósemka powinna zostać przywrócona. Na moich nagraniach i zdjęciach widać, że autobusy wożą powietrze - powtarza.

Urzednicy zapewniają społeczniczkę — raz na kwartał analizujemy dane, jakie zbieramy ze wszystkich tras, bierzemy pod uwagę sygnały naszych klientów.

Trudno skierniewiczance odmówić determinacji i zaangażowania, warto przypomnieć, że trzy lata temu to właśnie ona wywalczyła przystanek przy Trójce, ostatnimi czasy zaangażowała się w zmianę organizacji ruchu na osiedlu Makowska. Tym razem skierniewiczanka nie znajduje zrozumienia dla swoich argumentów albo inaczej - zebrane podpisy mogą nie wystarczyć, by ósemka wyjechała na trasę dwadzieścia minut później.

— Nieelegancko jest wypominać mi, że osobiście jestem zainteresowana zmianą, bo moja córka korzysta z tego autobusu. Walczę o przywrócenie połączenia dla wszystkich — powtarza.

[[[747]]]

[[[746]]]

Petycja mieszkańca

Petycja jest formą bezpośredniego uczestnictwa obywateli w procesie sprawowania władzy. Daje możliwość zebrania głosów poparcia lub sprzeciwu wobec jakiejś inicjatywy. Zebrane podpisy stanowią dowód na to, że reprezentujesz interesy większej grupy obywateli. Dzięki temu obywatel może skłonić lokalne władze do interwencji w konkretnej sprawie, zmiany niechcianej decyzji, wprowadzenia korzystnych dla obywateli rozwiązań. Zeby zebrać podpisy, warto pamiętać o kilku ważnych elementach.

1. **Adresat** - czyli osoba, do której petycja jest skierowana. Musi być określony w sposób jasny i czytelny.
2. **Autor** - podpisy pod petycją mogą zbierać osoby prywatne, grupy nieformalne, organizacje.
3. **Tytuł** - musi wzbudzać zainteresowanie, odzwierciedlać sedno sprawy, którą się zajmujesz, precyzyjnie oddawać treść petycji i być możliwie krótki. Nie może

wprowadzać w błąd!

4. **Treść** – musi być zwięzła (ze wszystkimi dodatkowymi elementami maksymalnie jedna strona), sformułowana w sposób pozwalający szybko zrozumieć, jaki jest jej cel.
5. **Poparcie autorytetów** – starania w Skierniewicach budowy ścieżki rowerowych pokazało, jak ważna jest siła nazwisk na liście.
6. **Tabela na podpisy** – powinna zawierać następujące pola:
 - imię i nazwisko;
 - miejsce zamieszkania (opcjonalnie);
 - numer PESEL (opcjonalnie);
 - podpis;
 - adres e-mail, jeśli osoba chce otrzymywać od nas dodatkowe informacje.
7. **Klauzula informacyjna** – informacja o tym, kto zbiera dane osobowe i będzie ich administratorem.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/41650-przeciez-urzed-nie-odmowi-czyli-sztuka-zbierania-podpisow>